



JOLANTA KOWALCZYK

Biblioteka Śląska

***Teka wojenna* Franciszka Chrzastowskiego.  
Z kolekcji graficznej Biblioteki Śląskiej**

**Streszczenie**

Artykuł opisuje najnowszy graficzny nabytek Biblioteki Śląskiej – *Tekę wojenną 1914–1915 wykonaną przez uczniów I-szej C. K. Szkoły Realnej we Lwowie pod kier. prof. Chrzastowskiego*. Omówiono zawarte w niej litografie uczniów. Przedstawiono postać profesora rysunków Franciszka Chrzastowskiego, inicjatora powstania *Teki* oraz artystę-pedagoga odpowiedzialnego za proces jej tworzenia. Opisa-  
no też znak własnościowy (ekslibris autorstwa Zbigniewa Józwicka) umieszczony w albumie i wykonany dla warszawskiego bibliofila, kolekcjonera i numizmatyka Lecha Kokocińskiego. Autorka starała się też odszyfrować wpis rękopiśmienny na karcie tytułowej.

To ciekawe wydawnictwo jest cennym uzupełnieniem kolekcji bibliofilskiej Romana Chrzastowskiego (syna Franciszka), która znajduje się w zbiorach Biblioteki Śląskiej.

**Słowa kluczowe**

Teka graficzna, rysunki, litografie, Franciszek Chrzastowski, Roman Chrzastowski, Drohobycz, Lwów, szkoła realna, Ignacy Dembowski, ekslibris, Lech Kokociński

W zbiorach Biblioteki Śląskiej znaleźć można wiele różnorodnych materiałów związanych z Kresami, a szczególnie ze Lwowem. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić niezwykle cenną i unikatową kolekcję Biblioteki Teatru Lwowskiego, potem wiele księgozbiorów o kresowej proveniencji. Zatem wszystko co związane ze Lwowem mieści się w kręgu zainteresowań Biblioteki Śląskiej. Nic zatem dziwnego, że gdy latem 2023 roku pojawiła się możliwość wzbogacenia Leopolianów, Biblioteka Śląska kupiła niezwykle cenny album zatytułowany: *Teka wojenna 1914–1915 wykonana przez uczniów I-szej C. K. Szkoły Realnej we Lwowie pod kier. prof. Chrzastowskiego*<sup>1</sup>. Publikacja została wydana nakładem Komitetu Profesorów Pierwszej Szkoły Realnej we Lwowie w 1917 roku i (jak informowano na karcie tytułowej) miała cel charytatywny: „część dochodu przeznaczona się na fundusz Domu im. I. Dembowskiego”. Ignacy Dembowski był wiceprezydentem C.K. Krajowej Rady Szkolnej w Galicji, sprawował to stanowisko w latach 1908–1916. *Teka* została mu wręczona na uroczystości pożegnalnej, gdy kończył swoje urzędowanie<sup>2</sup>.

Album oprawiony jest w szare płótno i składa się z dwudziestu kart tablicowych z naklejonymi 37 litografiami, odbitymi w lwowskim Zakładzie Litograficznym Antoniego Przyszłaka. Prace litograficzne zostały przygotowane przez Antoniego Markowskiego, profesora rysunku w II Szkole Realnej we Lwowie<sup>3</sup>. 29 maja 1917 roku dziennikarz „Kuriera Lwowskiego” pisał: „na pomysł piękny wpadło grono nauczycielskie szkoły realnej, podejmując się ofiarnie wydania kosztem swym dzieła, na które się cały szereg prac uczniów tego zakładu złożył”<sup>4</sup>.

Najważniejszym powodem pozyskania do zbiorów Biblioteki Śląskiej *Teki wojennej* jest nazwisko „prof. Chrzastowskiego”, które pojawia się w tytule. Chodzi o **Franciszka Chrzastowskiego**, nauczyciela rysunku i geometrii wykresalnej, absolwenta Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie i wiedeńskiej Szkoły Przemysłu Artystycznego (Kunstgewerbeschule). Z nazwiskiem Chrzastowski łączy się inna postać niezwykle ważna dla śląskiej Książnicy. Franciszek Chrzastowski był ojcem Romana Chrzastowskiego, śląskiego bibliofila i kolekcjonera Leopolianów, wieloletniego przyjaciela i darczyńcy Biblioteki Śląskiej, który od 1997 roku sukcesywnie przekazywał swoje zbiory bibliotece. Po jego śmierci w 2005 roku, pozostałą część spuścizny ofiarowała jego żona Janina Chrzastowska, która zmarła w 2011 roku. Całość kolekcji Romana Chrzastowskiego przechowywana jest w Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej. Do najciekawszych obiektów należą niewątpliwie artystycznie oprawione wydania utworów Jana Parandowskiego, zbiór druków bibliofilskich wchodzący w skład cimeliów, jak również korespondencja związana z ruchem bibliofilskim oraz liczne fotografie, archiwalne mapy i pocztówki<sup>5</sup>. Dlatego Biblioteka Śląska była szczególnie zainteresowana

<sup>1</sup> *Teka wojenna 1914–1915 wykonana przez uczniów I-szej C. K. Szkoły Realnej we Lwowie pod kier. prof. Chrzastowskiego*, Lwów 1917, Zbiory Specjalne Biblioteki Śląskiej, sygnatura: G 11168 III.

<sup>2</sup> B. J., *Młodzież ku czci prez. dr. Dembowskiego. Teka wojenna*, „Kurier Lwowski” 1917, nr 249.

<sup>3</sup> Antoni Markowski (1878–1949), artysta malarz, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

<sup>4</sup> B. J., *Młodzież ku czci...*, s. 4.

<sup>5</sup> B. Maresz, T. Roszkowska, *Kolekcja Romana Chrzastowskiego w zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach*, Katowice 2000, s. 5–6, 12–15.

uzupełnieniem swoich zasobów o tak wyjątkową pozycję, jaką jest *Teka wojenna 1914–1915*, a w której pojawiło się nazwisko przodka Pana Romana.

Z dużym prawdopodobieństwem, graniczącym niemal z pewnością można też przyjąć, że to właśnie Franciszek Chrzastowski jest autorem wstępu do *Teki wojennej*, mimo że jego nazwisko pojawia się wyłącznie w tytule. Nie widnieje ani pod wstępem, ani w żadnym innym miejscu publikacji. Natomiast wyraźną wskazówką są słowa publicysty „Kuriera Lwowskiego” z 1917 roku:

Szczerze i niewymuszenie wypowiadają się w pracach swych wszyscy bez wyjątku autorowie młodzi i to też – obok eksperymentalnej wartości pedagogicznej – najistotniejszą zaletę stanowi pracy, której tak dyskretnie od początków niepokąźnych patronował prof. Fr. Chrzastowski, usuwając skromnie osobę swą w dziele, co w istocie taką moc pracy i zabiegów jego zamyka. [...] Uznanie też należy się Gronu profesorów szkoły realnej, które życzliwie zajęło się pod opieką ks. dra Zukowskiego pomysłem szczęśliwym wydania rzeczy tej pięknej, oddając fachowo zrealizowanie jej w prawdziwie kompetentne ręce prof. Fr. Chrzastowskiego<sup>6</sup>.

Warto przytoczyć słowa wstępu autorstwa Franciszka Chrzastowskiego, które najlepiej odzwierciedlają zaangażowanie nauczyciela rysunków w powstanie tego albumu oraz są wykładnią jego nowatorskich metod pedagogicznych. Stosował je zapewne już wcześniej, także w przypadku tak uzdolnionych i niezwykłych indywidualności, jak Bruno Schulz, który był jego uczniem w Drohobyczu:

Zbiór rysunków zawarty w niniejszym wydaniu jest rezultatem młodzieńczych usiłowań w kierunku samodzielnego wypowiadania się graficznego. Ilustrują one pewną odrębność w sposobie nauki, która polega na zaprawianiu młodzieży do szczerego wypowiadania swych wyobrażeń budzących się pod wpływem bądź to żywego słowa bądź bezpośrednio działających zjawisk. Pomoc w tym wypadku ogranicza się tylko do przypomnienia ważniejszych momentów i do skierowania uwagi na istotne cechy danego zjawiska. Ponieważ zebrane przykłady mają stanowić graficzny opis wypadków danej chwili, – przeto nie dają poglądu na rozwój i systematyczną całość postępu nauki. Wykazują natomiast siłę wrażliwości młodej duszy na dnie której ostro zarysowały się wypadki obecnej wojny. Jako obrazy niedawnych wspomnień zostały odtworzone z poczuciem pewności, środkami dostępnymi młodemu wiekowi. Nieskrępowani żadnym systemem, żadną regułą wypowiadają się tu młodzi autorowie szczerze i chętnie. Aczkolwiek prace te są niewielkie, wykazują jednak pewną odrębność oraz różnorodność form i pojęć; u jednych naiwność form wplata się w poważną treść tematu, u drugich myśl i czyn wypowiada się z pewną siłą i znajomością rzeczy, gdzieniegdzie wyobrażenia, isticie dziecięca, szuka ujścia na drodze pogodnej swobody, to znów ulotna myśl wypowiada się niepohamowanym humorem, wychowawcom objaw tej samodzielności przypomni usiłowania podejmowane już niejednokrotnie przedtem celem sprowadzenia nauki rysunków na drogę prawidłowego rozwoju, przekonają się zaś, że wielu z tych uczniów, którzy nie czynią postępu w nauce rysunków w pewnym jakimś zakresie odpowie w zupełności zadaniu, gdy się ich zwróci na drogę swobodnego wypowiadania się. We Lwowie, w lutym 1917<sup>7</sup>.

Należy zatem przybliżyć postać profesora Franciszka Chrzastowskiego – artysty plastyka, malarza, projektanta mebli, profesora gimnazjum w Drohobyczu i nauczyciela szkoły realnej we Lwowie. Pochodzący ze zubożałej rodziny szlacheckiej Franciszek Chrzastowski urodził 3 grudnia 1870 roku w Tartakowie w powiecie sokalskim, w województwie lwowskim (obecnie wieś na Ukrainie). Był synem poczmistrza i pisarza gminnego Teofila Chrzastowskiego i Praksedy z Kaczyńskich.

<sup>6</sup> B.J., *Młodość ku czci...*, s. 4–5.

<sup>7</sup> *Teka wojenna...*, [s. 5].

Jego dziadkami po mieczu byli Mikołaj Chrzastowski i Małgorzata Popiel. Rodzina pieczętowała się herbem Ostoja, stąd używał też formy: Ostoja-Chrzastowski<sup>8</sup>.

Po ukończeniu szkoły powszechnej, w latach 1883–1886 kształcił się w Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie, gdzie uczył się w dziale snycerskim przedmiotów o charakterze artystycznym, czyli rysunku odręcznego i geometrycznego, przedmiotów zawodowych, uzupełnionych praktykami w warsztatach stolarskim, tokarskim i snycerskim oraz ogólnokształcących, takich jak język polski i niemiecki, arytmetyka, geometria oraz nauka o formach i stylach. Dalszą edukację kontynuował w c.k. Seminarium Nauczycielskim Męskim we Lwowie, w którym zdał eksternistycznie maturę w 1894 roku, jednocześnie pracując u rzeźbiarza, bowiem skromne zasoby finansowe rodziny nie pozwoliłyby na dalszą naukę<sup>9</sup>.

W latach 1895–1899 studiował w c.k. Szkole Przemysłu Artystycznego (niem. Kunstgewerbeschule) w Wiedniu, działającej przy Österreichisches Museum für Kunst und Industrie, co okazało się najważniejszym doświadczeniem dla jego rozwoju artystycznego. Po ukończeniu wiedeńskich studiów, w 1899 roku rozpoczął pracę zawodową jako nauczyciel etatowy w c.k. I Szkole Realnej w Krakowie, w której pracował przez dwa lata, równocześnie będąc słuchaczem wykładów z psychologii i historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po zdaniu egzaminu w 1902 roku otrzymał uprawnienia do nauczania rysunku odręcznego w szkołach średnich. W latach 1902–1914 pracował w C.K. Wyższym Gimnazjum w Drohobyczu, gdzie był pierwszym nauczycielem rysunków Bruno Schulza<sup>10</sup>. W sierpniu 1903 roku Franciszek Chrzastowski poślubił Władysławę Hampel<sup>11</sup>. Doczekali się pięciu synów: najstarszy Władysław urodził się w 1904 roku, Roman Chrzastowski przyszedł na świat 12 marca 1906 roku<sup>12</sup>, najmłodszy Stanisław urodził się w 1911 roku. W lutym 1914 roku Franciszek Chrzastowski otrzymał przeniesienie z Drohobycza do Lwowa i przez kolejne pięć lat jako „profesor VIII. rangi” uczył rysunków, kaligrafii, a także języka niemieckiego w c.k. I Szkole Realnej we Lwowie<sup>13</sup>, jednocześnie ucząc rysunków w Zakładzie Naukowym dra J. Niemca<sup>14</sup>.

Franciszek Chrzastowski jako zdolny artysta plastyk zajmował się również malarstwem, szczególnie ludowym, rzeźbił oraz projektował meble, m.in. według jego rysunków stolarze z Kalwarii Zebrzydowskiej wykonali w 1905 roku meble in-

<sup>8</sup> A. Jankowska-Marzec, *Historia jednej rodziny. Chłopomańskie fascynacje Chrzastowskich*, [w:] *Pany chłopcy, chłopcy pany*, red. W. Szymański, M. Ujma, Nowy Sącz 2016, s. 40–41.

<sup>9</sup> Tamże, s. 41.

<sup>10</sup> Bruno Schulz rozpoczął edukację w drohobyckim Gimnazjum w roku szkolnym 1902/1903, a zakończył w 1910 roku, czyli F. Chrzastowski uczył go rysunków przez cały czas nauki gimnazjalnej.

<sup>11</sup> *Album pamiątek rodzinnych* Romana Chrzastowskiego, rękopis Biblioteki Śląskiej, sygn. R 3628 IV.

<sup>12</sup> B. Maresz, *Śląski bibliofil oraz harcerz z Drohobycza i Lwowa. Roman Chrzastowski (1906–2005)*, [w:] *Między Kresami Wschodnimi a Śląskiem. Biografie niebanalne*, pod redakcją naukową Joanny Lusek. Bytom 2023, s. 276.

<sup>13</sup> XLII [Czterdzieste Drugie] *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. I. Wyższej Szkoły Realnej we Lwowie za rok szkolny 1914/1915 i 1915/1916*, Lwów 1916, s. 14.

<sup>14</sup> *Zakład naukowy Dra. J. Niemca we Lwowie. Sprawozdanie za rok szkolny 1913/14*, Lwów 1914, s. 67.

spirowane sztuką ludową do salonu, jadalni i sypialni nowego mieszkania młodej rodziny<sup>15</sup>. Chrzęstowski był oddany nie tylko pracy zawodowej, ale angażował się również w życie lokalnej społeczności. Przykładem mogą być publiczne prelekcje w ramach „powszechnych wykładów uniwersyteckich na prowincji”, m.in. 2 kwietnia 1905 roku w Drohobyczu wygłosił odczyt nt. „rzeźby greckiej w V w. przez Chrystusem (z obrazami świetlnymi)”, a 24 marca 1906 roku mieszkańcom Drohobycza udzielał porad nt. urządzania wnętrz w wykładzie „Jak powinniśmy urządzać nasze pomieszkania?”<sup>16</sup>. Z inicjatywy Chrzęstowskiego w Drohobyczu powstała gimnazjalna orkiestra dęta, był także członkiem drohobyckiego Sokoła, a w czerwcu 1903 roku brał udział w IV Zlocie Sokolstwa Polskiego we Lwowie<sup>17</sup>. Aktywnie uczestniczył w obchodach 50-lecia Gimnazjum w Drohobyczu, podczas których urządził wystawę plastyczną, która cieszyła się dużym zainteresowaniem. Jak pisał w jubileuszowej publikacji Zdzisław Kultys: „Najwięcej widzów ściągnęła wystawa rysunków, urządzona przez prof. Chrzęstowskiego w sali gimnastycznej”<sup>18</sup>.

Po przeniesieniu do Lwowa Franciszek Chrzęstowski także był bardzo aktywnym pedagogiem. Podczas letnich ferii w sierpniu 1915 roku „zorganizowano przy współudziale chętnych uczniów prawie wszystkich klas kurs malarstwa i rysunków” pod kierunkiem profesora. Kurs okazał się „nader pomyślny” i c. k. Rada Szkolna Krajowa w specjalnym piśmie wyraziła swoje „zadowolenie i uznanie”. W listopadzie tego samego roku z inicjatywy Franciszka Chrzęstowskiego powstało w lwowskiej szkole „Szkolne muzeum wojenne”, do którego „uczniowie oddawali chętnie rozmaite swoje pamiątki wojenne”. Udało się zgromadzić rozmaite „okazy”, na które składały się „części uzbrojenia i mundurów, medale, ryciny odnoszące się do wojny, czasopisma ilustrowane i zwykłe, druki i afisze rosyjskie z czasów inwazji, charakterystyczne kartki wojenne”<sup>19</sup>.

W trudnych czasach wojennych uczestniczył w wielu społecznych inicjatywach. „Kurier Lwowski” z 5 stycznia 1916 roku odnotował udział Franciszka Chrzęstowskiego w dyskusji podczas zebrania członków Kasyna Urzędniczego i przedstawicieli różnych stowarzyszeń w sprawie „walki z lichwą żywnościową” we Lwowie<sup>20</sup>. 12 lutego 1916 roku na łamach tego samego dziennika ukazała się notatka informująca o konferencji w lokalu lwowskiej izby handlowej „w sprawie przygotowania przemysłu stolarskiego we Lwowie do produkcji [...] wyrobów stolarskich tak budowlanych jak i meblowych z rozpoczęciem odbudowy kraju”, gdzie także zarejestrowano obecność „prof. szkoły real. p. Chrzęstowskiego”<sup>21</sup>.

<sup>15</sup> A. Jankowska-Marzec, *Historia...*, s. 43.

<sup>16</sup> *Powszechnie wykłady uniwersyteckie na prowincji*, „Kurier Lwowski” 1905, nr 92, s. 10 oraz „Kurier Lwowski” 1906, nr 78, s. 3.

<sup>17</sup> Nazwisko Franciszka Chrzęstowskiego figuruje w spisie 21 uczestników z Drohobycza na IV. Zlocie Sokolstwa Polskiego we Lwowie, zob.: *Pamiętnik IV. Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie w dniach 27–29 czerwca 1903 (1904)*, Lwów 1904, s. 136.

<sup>18</sup> Z. Kultys, *Historia Gimnazjum Drohobyckiego*, Drohobycz 1908, s. 235.

<sup>19</sup> *XLII [Czterdzieste Drugie] Sprawozdanie...*, s. 14, 40–42.

<sup>20</sup> *Walka z lichwą żywnościową*, „Kurier Lwowski” 1916, nr 7, s. 3

<sup>21</sup> *Przemysł stolarski a odbudowa kraju*, „Kurier Lwowski” 1916, nr 78, s. 3.

Profesor Franciszek Chrzastowski zmarł przedwcześnie w wieku zaledwie 49 lat podczas epidemii tyfusu plamistego we wrześniu 1919 roku w Pstrągowej, w majątku należącym do rodziny jego żony<sup>22</sup>. W dzienniku lwowskim „Wiek Nowy” z 12 września 1919 roku opublikowano pożegnalne wspomnienie, które pięknie opisuje postać tego wyjątkowego artysty i nauczyciela, „wrażliwej i niezwykle pięknej duszy”:

Onegdaj doniosły dzienniki o zgonie niespodziewanym prof. szkoły realnej we Lwowie, **ś.p. Franciszka Chrzastowskiego**. Ś.p. Zmarły należał do ludzi niezwykle zacnych i prawych, którzy przechodzą przez życie jakby niepostrzeżenie, z powodu wielkiej skromności i cichych zasług, w gronie jednak bliskich przyjaciół i znajomych zostawiają lukę dotkliwą i żal prawdziwie głęboki. Najgorętszy Polak, zasłużony i niezwykle obowiązkowy pedagog i przyjaciel młodzieży, był zarazem ś.p. Chrzastowski i artystą niemałego talentu, rysownikiem i malarzem z Bożej łaski, cóż, kiedy ciężka praca zawodowa, obowiązki wobec rodziny i społeczeństwa nie pozwoliły subtelnej, wrażliwej i niezwykle pięknej duszy jego na loty tak wysokie, o jakich marzył. Malował jednak dosyć i zostawił niewątpliwie niejedną rzecz, godną uwagi. W czasie inwazji rosyjskiej pełnił ś.p. Zmarły z całym zapałem i pożytkiem obowiązki członka Straży Obywatelskiej i opiekuna ubogich. Ponadto nie uchylał się nigdy od ciężkich funkcji obywatelskich, spełniając je zawsze ze słodyczą i niezwykłą uprzejmością dla bliźnich. W sercach tych, co go bliżej znali i umieli zajrzeć w tę duszę jasną i dobroci pełną, długo trwać będzie o nim wspomnienie rzewne i przyjacielskie. Osierocił żonę i kilkoro dzieci. Cześć Jego pamięci!<sup>23</sup>.

Wspomnienie pośmiertne podnosiło przede wszystkim zalety charakteru Franciszka Chrzastowskiego, jego skromność, obowiązkowość i patriotyzm. Natomiast dzięki wydaniu *Teki wojennej* dostrzeżono też jego nowatorskie i niecodzienne metody pedagogiczne, a szkolna publikacja zainteresowała nawet zawodowych krytyków sztuki i lwowską prasę.

*Teka wojenna* przedstawia epizody z okresu I wojny światowej, widziane oczami uczniów klas pierwszych, trzecich i szóstych szkoły realnej we Lwowie. Wydawnictwo przyniosło spore uznanie dla pracy pedagogicznej Franciszka Chrzastowskiego. W lwowskich gazetach ukazało się kilka pochlebnych recenzji. Na przykład „Kurier Lwowski” z 29 maja 1917 roku pisał:

Poza walorami moralnej natury przedstawia „Teka Wojenna” i ogólniejszy interes, stanowiąc w swoim rodzaju dokument chwili – na to zaś treść jej przede wszystkim się składa. Współpracownikami są chłopcy od 11 do 16 roku życia, a prace ich to rysunki ołówkowe i kolorowe, przedstawiające to z zająć wojennych, co najsilniej oddziało na umysły młode, najdobitniej wryło się w pamięć, najżywiej rozbudzić zdołało wyobraźnię naturalną. Pomoc nauczyciela ograniczyła się wyłącznie do przypomnienia momentów ważniejszych i do zwrócenia uwagi na cechy istotne zjawiska danego. Poza tym artyści młodzi nieskrępowani systemem żadnym ani regułą, wypowiadają się szczerze, środkami dostępnymi sobie. Prace te, choć rozmiarów drobnych, wykazują jednak odrębność pewną, tudzież różnorodność form i pojęć. [...] Jako całość, przedstawia się *Teka* bardzo interesująco, stanowiąc prawdziwie oryginalną pamiątkę epoki wojennej w murach miasta naszego. Typograficznie wypadła najzupełniej udatnie, a nawet wprost okazałe – rysunki wszystkie, przygotowane przez prof. A. Markowskiego do litografii, wypadły bardzo ładnie w reprodukcji, a efekt ich podnoszą znacznie kolory, należycie w litografii oddane. Poza tym zaznaczyć należy, iż rzecz cała wykonana została siłami swojskimi, chlubnie świadcząc o zakładach naszych, dotrzymujących kroku obcym nawet w warunkach tak ciężkich, jak obecne<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> A. Jankowska-Marzec, *Historia...*, s. 43.

<sup>23</sup> Ś.P. Prof. Franciszek Chrzastowski, „Wiek Nowy” 1919, nr 5491, s. 6.

<sup>24</sup> B.J., *Młodzież ku czci...*, s. 4–5.

Znamienna jest też wypowiedź znanego pisarza i publicysty, historyka sztuki i krytyka Artura Schrödera, który na łamach „Gazety Lwowskiej” z 10 maja 1917 roku przedstawił swoją opinię, jednoznacznie wyrażającą szacunek i aprobatę dla pracy prof. Chrząstowskiego:

Teka ta, to prawdziwy, niecodzienny sukces umiejętnego nauczania i rozbudzania indywidualnej twórczości wśród uczniów przez prof. Chrząstowskiego, któremu szczerze należy pogratulować nadspodziewanych czasem wyników. [...] Pedagogika ostatnich czasów przyszła do przekonania, że równocześnie z nauką kreślenia liter i tłumaczenia wrażeń swoich myśli, powinno się w jak największej mierze popierać i rozbudzać u dzieci rysunek i zachęcać je do obrazowania nim uczuć. [...] Dlatego każde usiłowanie nauczyciela, zdążające do rozbudzenia zamiłowania w rysunku swobodnym, nieskrępowanym niczym, jednym słowem twórczym w najszerszym tego wyrazu znaczeniu, zasługuje na jak najgorętsze uznanie. Wyniki takiej pracy są prawie zawsze nadspodziewanie dobre. Dowodem tego właśnie jest „Teka wojenna” uczniów prof. Chrząstowskiego, której dość naogłądać nie można. Ile tu świeżych pomysłów, ile obserwacji, a nawet często głębi psychologicznej, ile oryginalności świeżej i w dziecięcej swej naiwności niezwyklej, ile ruchu, prawdy, jaka nie ujdzie tylko oku dziecka, ile sprytu! [...] „Teka wojenna” jest też miłym zjawiskiem artystycznym i pewnego rodzaju dokumentem niepospolitej i pięknej pracy profesora i dlatego, aczkolwiek nie rości sobie pretensji do „dzieła” sztuki, zasługiwała na obszerniejsze omówienie. Jest ona raczej pośrednim dziełem prof. Chrząstowskiego, wynikiem jego usiłowań, skrzystalizowanych pięknie w kartonach jego uczniów, które mają swoją niecodzienną wartość i w wysokim stopniu zainteresują znawców, a także i – malarzy, dla których często będą niespodzianką<sup>25</sup>.

Opiszmy więc tę niezwyklej publikację, która powstała w burzliwych czasach I wojny światowej i spotkała się z tak pozytywnym przyjęciem. Litografie przygotowane na podstawie rysunków uczniów to obrazy z lat 1914–1916, czasem poważne w swej wymowie, związane z rzeczywistością czasów wojny, są też prace mniej formalne o charakterze satyrycznym i humorystycznym. Niektórzy podopieczni profesora Franciszka Chrząstowskiego zaprezentowali nawet po kilka swoich prac, inni chłopcy zdecydowali się na trzy lub dwa rysunki, a kilku narysowało tylko po jednym obrazku.

W spisie treści *Teki wojennej* znajdują się tytuły rysunków oraz nazwiska młodych autorów i numer klasy, do której uczęszczał dany uczeń („Tytuł – Wykonał uczeń – Kl.”). Wymienieni z nazwiska byli uczniami klas I, III i VI, a ustalenie ich pełnych danych osobowych było możliwe dzięki imiennym spisom uczniów zamieszczanym w sprawozdaniu C. K. Wyższej Szkoły Realnej we Lwowie<sup>26</sup>. W opracowaniu tym oprócz spisu uczniów poszczególnych klas, podano również „Stan grona nauczycielskiego przy końcu roku szkolnego 1915/16”, w którym pośród wykazu nauczycieli przedmiotów obowiązkowych znajduje się oczywiście nazwisko Franciszka Chrząstowskiego. Z podanej informacji wynika, że uczył on rysunków odręcznych w klasach I, III, VI, jak również przez pewien czas kaligrafii i języka niemieckiego w klasach pierwszych<sup>27</sup>. Dlatego można przyjąć, że nazwiska uczniów podane w *Tece wojennej* reprezentują tych młodych artystów, których na pewno uczył profesor Chrząstowski.

<sup>25</sup> A. Schröder, *Wydawnictwa artystyczne*, „Gazeta Lwowska” 1917, nr 106, s. 4–5.

<sup>26</sup> XLII [Czterdzieste Drugie] *Sprawozdanie...*, s. 48, 50, 52–53, 56–57.

<sup>27</sup> Tamże, s. 14.

Najwięcej rysunków w *Tece wojennej* (aż dziewięć) jest autorstwa Władysława Kawki (Kavki), uczęszczającego do klasy szóstej. Na barwnych litografiach uczeń zaprezentował różne sceny i sytuacje związane z życiem codziennym ówczesnego Lwowa. Wszystkie są dość dosłowne, tylko pierwszy obrazek ma elementy symboliczne. Przedstawia żołnierza z karabinem w ręku, oplecionego drutem zasieków (?), a nad postacią autor umieścił wagę, która koresponduje z tytułem: „Wojna, szala zwycięstwa”. Drugi rysunek przedstawia kolumnę żołnierzy rosyjskich na przedmieściach Lwowa i opisany został następująco: „Wkroczenie wojska rosyjskiego do Lwowa od rogatki Zielonej”. Przypomina początek września 1914 roku, kiedy wojska rosyjskie zajęły Lwów. Dwa kolejne rysunki są satyrycznym spojrzeniem na ludzi, dla których wojna jest okazją do wzbogacenia się. Prawosławny duchowny idzie obok konia ciągnącego wóz załadowany zdobyczami (meblami i sprzętami gospodarstwa domowego), a tytuł ironicznie opisuje tę sytuację: „Chwalebne posłannictwo ludzi bożych”. Z kolei żołnierza na koniu zaczepia żydowski karczmarsz lub handlarz z dwiema butelkami, zadając pytanie: „Czy pan kapral na stałe?”. Inne rysunki przedstawiają ludzi obserwujących przelatujący samolot („Nasz czy nie nasz?”<sup>28</sup>) oraz żołnierzy cieszących się na widok listonosza z listami („Są listy! Niech żyje poczta!”). Wrażliwy młody człowiek nie był obojętny na los młodszych dzieci, którym przyszło żyć w warunkach wojny i poświęcił im cztery rysunki (mniejszych rozmiarów) ułożone w cykl „Wojna w czterech obrazach”. Przedstawiały one chłopców bawiących się w wojnę w mieszkaniu, sanitariusza opatrującego małego rannego, chłopca zatykającego uszy, małe dziecko ciągnące zabawkę na sznurku, patrzące na wartownika. W ostatnich dwóch rysunkach Kawka pokazał walkę o chleb i wtargnięcie żołnierzy do mleczarni („Rewolucja chlebowa”) oraz zabawę chłopców w wojnę w klasie szkolnej („Jak się masz Marsie!”).

Uczniem klasy szóstej był także Edward Witowski, którego cztery czarno-białe litografie przedstawiają sceny z życia żołnierzy i służbę wojskową („Odprowadzanie jeńca”, „Sztab”, „Na ćwiczenia karabinowe”, „W lewo zwrot”).

Należy wspomnieć też o rysunkach autorstwa Józefa Rybickiego, reprezentanta szóstej klasy, który przygotował cztery czarno-białe obrazki<sup>29</sup>. Dwa odnoszą się do różnych zadań i czynności, w które zaangażowani byli młodzi ludzie w tych trudnych wojennych czasach: „Młodzież szkolna w służbie tramwajowej” i „Młodzież szkolna zajęta w składzie drzewa”. Następny pokazuje werbunek kandydatów do wojska („Pobór do wojska”<sup>30</sup>), a kolejny rosyjskich jeźdźców, których konie wywracają się na wyasfaltowanej lwowskiej ulicy – „Niepodkute konie rosyjskie – na ulicy Batorego (na asfalcie)”.

Inny wychowanek profesora Franciszka Chrzastowskiego, w spisie figurujący pod nazwiskiem Żmudzki<sup>31</sup>, był uczniem klasy trzeciej. Pięć jego czarno-białych litografii nawiązywało do rozmaitych sytuacji wojennych i działań na fron-

<sup>28</sup> Praca sygnowana: „W. Kavka VI B”.

<sup>29</sup> Prace sygnowane: „Rybicki 1916”, „Rybicki 28 IV 1916”.

<sup>30</sup> Na rysunku „Pobór do wojska” w dolnej części dopisek autora: „Was fehlt ihnen?”.

<sup>31</sup> Imienia nie ustalono, ponieważ brak takiego nazwiska w spisie uczniów.



cie, przedstawiało też epizody związane z życiem codziennym w warunkach wojny. Swoje prace opatrzył następującymi tytułami: „Kolporter w dniu ustąpienia wojska rosyjskiego ze Lwowa”, „Moskale na wozie”, „Atak”, „Tani opa! Drzewo!” oraz „Tren!”.

Klasę pierwszą reprezentował jeden z najmłodszych uczniów Roman Czornij ze swoimi trzema pracami: „Kampania zimowa” „Podwórze szkolne” (obydwa rysunki sygnowane: „Czornyj I B 1916”) oraz humorystycznym rysunkiem „Przygodny nieprzyjaciel patrolujących”, na którym stado dzików szarżuje w stronę żołnierzy.

Antoni Haszczyński, uczeń klasy trzeciej zaprezentował dwa barwne rysunki zatytułowane „Hordy Tatarskie za Lwowem” i „Czerwony Krzyż”<sup>32</sup>. Pierwszy z nich przedstawia oddział jazdy tatarskiej ustawiony w szyku na tle zabudowań Lwowa, na drugim grupa medyków i ratowników Czerwonego Krzyża stoi przy noszach rannego.

Dwie prace przedłożył uczeń klasy pierwszej Bolesław Kwiatkowski. Jest autorem rysunku zatytułowanego „Atak legionistów polskich”, złożonego z kilku scen z pola walki. Młody chłopiec dolną część rysunku, oprócz odręcznego sygnowania<sup>33</sup>, opatrzył dwoma dodatkowymi wpisami: „Atak legionistów na armaty rosyjskie” oraz bardziej osobistym: „Temat ten sobie obrałem myśląc o bracie w Legionach”. Ponadto wykonał czarno-białą ilustrację pt. „Majówka”, na której grupa żołnierzy prowadzi zwiad na granicy lasu.

Karol Komora, uczeń klasy trzeciej, narysował mogiły z krzyżami i zatytułował obraz: „Na drodze do Piotrkowa”<sup>34</sup>, a pierwszoklasista Jacek Ruczajewski na swoim małym kolorowym rysunku „Kaziu! Przyjdź jutro!”<sup>35</sup> zilustrował dzieci podczas zabaw wojennych i wykluczonego z nich zbyt małego chłopca. Kolejni trzecioklasiści c.k. szkoły realnej wykonali po jednym rysunku. Włodzimierz Baczyński<sup>36</sup> był autorem niewielkiego obrazka „Atak”, Roman Czechowski przedstawił wizerunek „Piechura rosyjskiego”, Stanisława Gayczak swojemu rysunkowi nadał tytuł „Zdobywanie opału w wolnym od nauki czasie podczas inwazyi”<sup>37</sup>. Brak opału był w czasie wojny bardzo uciążliwy, dlatego ten temat kilkakrotnie pojawił się w rysunkach młodych artystów.

Nie jest najważniejsze, aby wymienione prace oceniać pod względem warsztatowym i technicznym, stanowią one bowiem wartość historyczną, a przede wszystkim są indywidualną i oryginalną wypowiedzą młodych ludzi, którym przyszło

<sup>32</sup> Prace sygnowane: „A. Haszczyński III A”.

<sup>33</sup> Sygnowanie: „BKwiatk. I a”.

<sup>34</sup> Uczeń nawiązywał zapewne do mogił wojskowych (głównie polskich legionistów) na cmentarzu w Piotrkowie.

<sup>35</sup> Sygnowanie: „Ruczajewski I B”.

<sup>36</sup> Praca sygnowana: „Baczyński IV a”. Do klasy trzeciej chodziło dwóch uczniów o nazwisku Baczyński – Włodzimierz i Adam. Włodzimierz uczęszczał do klasy III a (jego dane osobowe pojawiają się w *Sprawozdaniu...* również jako ucznia klasy IV a), Adam był uczniem klasy III b. Z *XLII Sprawozdania...* wynika, że Franciszek Chrząstowski uczył rysunków odręcznych w klasie III a, stąd należy przypuszczać, że to właśnie Włodzimierz był jego uczniem, zob. *Czterdzieste Drugie Sprawozdanie...*, s. 14, 52, 54.

<sup>37</sup> Praca sygnowana: „St. Gayczak kl. III A”.

żyć i uczyć się w warunkach wojennych. Jak pisał Artur Schröder w przytaczanej już recenzji w „Gazecie Lwowskiej”:

[...] całe *credo* racjonalnego uczenia wypowiedania się plastycznego przez uczniów, a zarzucenia dotychczasowej manieri, zasadzającej się na kopiowaniu gotowych wzorów, często nieodpowiadających przekonaniom i gustowi uczniów, którzy też z musu tylko odrabiają zadany temat, bez bliższego zajęcia się nim. Zatracają się też wskutek tego indywidualne porywy, owa właściwa dzieciom chęć swobodnego wypowiedania się ołówkiem, kredką, czy farbą<sup>38</sup>.

Najlepsze co mógł zrobić nauczyciel rysunków – dać swoim uczniom pełną artystyczną swobodę. I to właśnie zrobił profesor Franciszek Chrzastowski.

W zakupionym przez Bibliotekę Śląską egzemplarzu na uwagę zasługuje także znak własnościowy umieszczony na wewnętrznej stronie wyklejki *Teki wojennej 1914–1915*. Ten niewielkich rozmiarów ekslibris (9,5 x 11,7 cm) opatrzony jest nadrukiem: „Lecha Kokocińskiego Leopolitana Serdeczne” i przedstawia widok Lwowa z dominującą wieżą Katedry Łacińskiej. Ekslibris wykonany techniką linorytu na brązowym papierze, sygnowany jest przez znanego artystę grafika Zbigniewa Józwika monogramem wiązanim „ZJ”, jak również odręcznym wpisem ołówkiem umieszczonym pod grafiką. Można przypuszczać, że ostatnim właścicielem *Teki wojennej* był zapewne Lech Kokociński, urodzony w 1944 roku w Radomiu, warszawski bibliofil, kolekcjoner i numizmatyk, którego znaczna część zbiorów była tematycznie związana ze Lwowem. Lech Kokociński to także prawnik, sędzia i wieloletni pracownik Ministerstwa Kultury i Sztuki, działający w wielu stowarzyszeniach naukowych, m.in. Polskim Towarzystwie Archeologicznym, Polskim Towarzystwie Numizmatycznym, czy w Towarzystwie Bibliofilów Polskich.

Kolejnym ciekawym elementem zakupionego egzemplarza teki graficznej jest wpis własnościowy na karcie tytułowej. W prawej górnej części znajduje się odręczna notatka piórem, która częściowo jest dość trudna do odszyfrowania, ze względu na charakter pisma i jego drobny krój. Podjęto próbę odczytania, ale jej wynik należy traktować tylko jako założenie hipotetyczne. To co jest trudne do odszyfrowania ujęto w nawiasy lub wykropkowano: „Własność dra E[dwarda Horwatha] b. wizytatora [...] I c.k. Szkoły realnej”. Istnieje pewien stopień prawdopodobieństwa, że to właśnie Edward Horwath (1881–1962) mógł być autorem rękopiśmiennej adnotacji. Zgadzałyby się to też z jego zawodem, bowiem przez kilka lat pracował jako wizytator szkół. Urodzony w 1881 roku w Przemyślu Edward Horwath był absolwentem Uniwersytetu Lwowskiego, studiował też w Bonn i Monachium. Od 1907 roku pracował jako nauczyciel w Stryju, Tarnowie, Złoczowie, we Lwowie, w Brodach, Brzesku i Rzeszowie. W latach 1917–1918 był członkiem Rady Szkolnej Krajowej, od 1919 roku pracował na stanowisku zastępcy krajowego inspektora w Cesarsko-Królewskiej Radzie Szkolnej Okręgowej Miejskiej we Lwowie. W 1920 roku mianowano go na stanowisko Krajowego inspektora szkół powszechnych w Radzie Szkolnej Miejskiej we Lwowie, od 1925 roku pełnił różne funkcje przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Zajmował się również redakcją podręczników szkolnych i działalnością społeczną. W 1946 roku w ramach przesiedleń przeniósł się do Przemyśla, gdzie od 1947 roku praco-

<sup>38</sup> A. Schröder, *Wydawnictwa artystyczne*, „Gazeta Lwowska” 1917, nr 106, s. 5.

wał jako nauczyciel w kilku szkołach tego miasta, a przez dwa lata uczył również w Szkole Przystosowania Przemysłowego w Pszczynie (1947–1948)<sup>39</sup>. Czy faktycznie autorem rękopiśmiennego wpisu w *Tece wojennej 1914–1915* może być Edward Howarth? Tego nie wiemy, choć w świetle przedstawionych faktów z życiorysu wydaje się to prawdopodobne.

Wydana ponad 100 lat temu *Teka wojenna* jest cennym nabytkiem zbiorów graficznych Biblioteki Śląskiej. Litografie z czasów I wojny światowej doskonale uzupełniają bogaty zasób druków ulotnych z lat 1914–1918, które posiada księżnica<sup>40</sup>. Ale przede wszystkim *Teka* jest niezwykłym i nieoczekiwanym dodatkiem do spuścizny Romana Chrzastowskiego, śląskiego bibliofila o kresowych korzeniach oraz przypomnieniem jego ojca Franciszka, niezwyčajnego człowieka, zdolnego artysty, społecznika oraz wyjątkowego nauczyciela rysunków i opiekuna młodzieży.

## Bibliografia

### Źródła

- Chrzastowski Roman, *Album pamiątek rodzinnych*. [Katowice i in., ok.1902–1999], sygn. R 3628 IV.
- Teka wojenna 1914–1915 wykonana przez uczniów I-szej C. K. Szkoły Realnej we Lwowie pod kier. prof. Chrzastowskiego*. Lwów, 1917, sygn. G 11168 III.

### Opracowania

- B. J. (1917), *Młodzież ku czci prez. dr. Dembowskiego: Teka wojenna*, [w]: „Kurier Lwowski”, nr 249, s. 4–5.
- XLII [Czterdzieste Drugie] Sprawozdanie Dyrekcji C. K. I. Wyższej Szkoły Realnej we Lwowie za rok szkolny 1914/1915 i 1915/1916* (1916), Lwów: nakładem Funduszu Naukowego.
- Indeks artystów plastyków: absolwentów i pedagogów wyższych uczelni plastycznych oraz członków ZPAP działających w latach 1939–1992* (1994). Gdańsk: Komitet Leksykonu Artystów Plastyków.
- Jankowska-Marzec Agnieszka (2016), *Historia jednej rodziny. Chłopomańskie fascynacje Chrzastowskich*, [w:] *Pany chłopcy, chłopcy pany*, red. W. Szymański, M. Ujma, Nowy Sącz: Galeria Sztuki Współczesnej BWA Sokół, s. 38–51.
- Kultys Zdzisław (1908), *Historia Gimnazjum Drohobyckiego*, Drohobycz: nakładem Komitetu Jubileuszowego.

<sup>39</sup> Kazimierz Szmyd, *Edward Horwath (1881–1962): z biografii nauczyciela, moralisty i świadka dziejów Galicji*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Pedagogika i Psychologia. Rzeszów 2004, z. 2, s. 101–117.

<sup>40</sup> B. Maresz, M. Ściążko, *Wielka Wojna na słowa. Druki ulotne z lat 1914–1918 w zbiorach Biblioteki Śląskiej*, Katowice 2014.

- Maresz Barbara (2023), *Śląski bibliofil oraz harcerz z Drohobycza i Lwowa. Roman Chrząstowski (1906–2005)*, [w]: *Między Kresami Wschodnimi a Śląskiem. Biografie niebanalne*. Bytom: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, s. 273–300.
- Maresz Barbara, Roszkowska Teresa (2000), *Kolekcja Romana Chrząstowskiego w zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach*, Katowice: Biblioteka Śląska.
- Pamiętnik IV Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie w dniach 27–29 czerwca 1903*, Lwów 1904, s. 136.
- Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincji* (1905; 1906), „Kurier Lwowski”, nr 92, s. 10 oraz „Kurier Lwowski”, nr 78, s. 3.
- Przemysł stolarski a odbudowa kraju* (1916), „Kurier Lwowski”, nr 78, s. 3.
- Schröder Artur (1917), *Wydawnictwa artystyczne*, „Gazeta Lwowska”, nr 106, s. 4–5.
- Szmyd Kazimierz (2004), *Edward Horwath (1881–1962): z biografii nauczyciela, moralisty i świadka dziejów Galicji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Pedagogika i Psychologia”, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Nr 24, z. 2, s. 101–117.
- Ś.P. Prof. Franciszek Chrząstowski* (1919), „Wiek Nowy”, nr 5491, s. 6.
- Walka z lichwą żywnościową* (1916), „Kurier Lwowski”, nr 7, s. 3.
- Zakład naukowy Dra. J. Niemca we Lwowie. Sprawozdanie za rok szk. 1913/14* (1914), Lwów: nakładem Zakładu Naukowego.

**“Teka wojenna” (“War Portfolio”) of Franciszek Chrząstowski.  
From the collection of graphics of the Silesian Library**

**Summary**

The article describes the latest graphic acquisition of the Silesian Library – “Teka wojenna (Portfolio of the War) 1914–1915” made by students of the 1st c. k. Realschulle in Lviv under the supervision of Prof. Chrząstowski. The article discusses the lithographs of students and presents the figure of the professor of drawings Franciszek Chrząstowski, the initiator of the creation of the portfolio and the artist-pedagogue responsible for the process of its creation. The ownership mark (ex-libris by Zbigniew Jozwik) placed in the album and made for the Warsaw bibliophile, collector and numismatic of Lech Kokocinski was also described. The author of the paper tried to decipher the manuscript entry on the title card of the portfolio. This interesting publication is a valuable addition to the bibliophile collection of Roman Chrząstowski (son of Franciszek), which is in the collection of the Silesian Library.

**Keywords**

Portfolio of graphics, drawings, litographs, Franciszek Chrząstowski, Roman Chrząstowski, Drohobycz, Lviv, Realschulle, Ignacy Dembowski, ex-libris, Lech Kokociński

**„Teka wojenna” („das Kriegsportfolio”) von Franciszek Chrzóstowski.  
Aus der graphischen Sammlung der Schlesischen Bibliothek**

**Zusammenfassung**

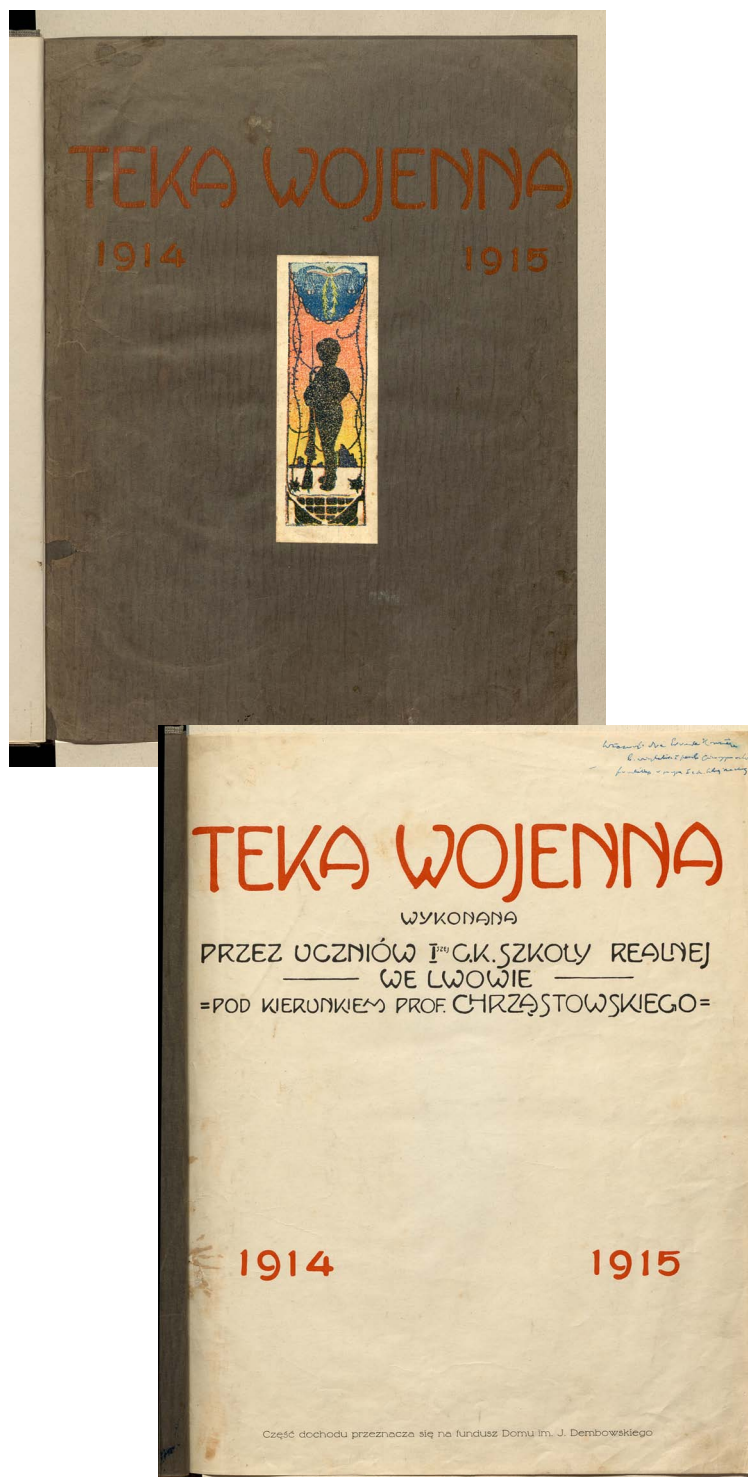
Die Autorin in dem Artikel beschreibt den neuesten graphischen Erwerb der Schlesischen Bibliothek – *Teke wojenną 1914–1915 wykonaną przez uczniów I-szej C. K. Szkoły Realnej we Lwowie pod kier. prof. Chrzóstowskiego (Kriegsportfolio)*. Die darin enthaltenen Lithografien der Studierenden wurden besprochen. Präsentiert wurde auch Franciszek Chrzóstowski, Professor für Zeichnung, Initiator der Entstehung von *Kriegsportfolio* und Künstler-Pädagoge, der für den Entstehungsprozess verantwortlich ist. Beschrieben wurde auch der im Album angebrachte Eigentumsvermerk (Exlibris von Zbigniew Józwick), der für den Warschauer Bibliophilen, Sammler und Numismatiker Lech Kokociński angefertigt wurde. Die Autorin versuchte auch, den Manuskripteintrag auf der Titelseite zu entziffern. Diese interessante Veröffentlichung ist eine wertvolle Ergänzung der bibliophilen Sammlung von Roman Chrzóstowski (der Sohn von Franciszek), die sich in der Schlesischen Bibliothek befindet.

**Schlüsselwörter**

Graphische Mappe, Zeichnungen, Lithographien, Franciszek Chrzóstowski, Roman Chrzóstowski, Drohobycz, Lemberg, Realschule, Ignacy Dembowski, Exlibris, Lech Kokociński



Portret Franciszka Chrzastowskiego  
oraz Franciszek Chrzastowski z żoną Władysławą



Karty tytułowe Teki wojennej



Rysunki Władysława Kawki: *Wojna (Szala zwycięstwa)*  
oraz *Wkroczenie wojska rosyjskiego do Lwowa od rogatki Zielonej*





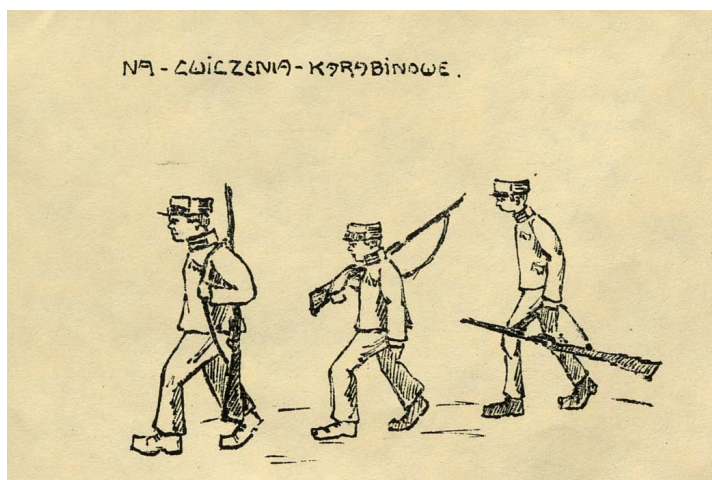
Rysunki Władysława Kawki: *Chwalebne poszaniectwo ludzi bożych*, *Czy pan kapral na stałe?* oraz *Rewolucja chlebowa*



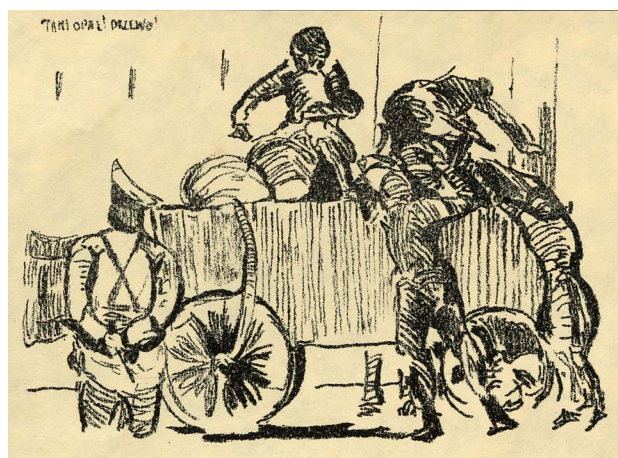
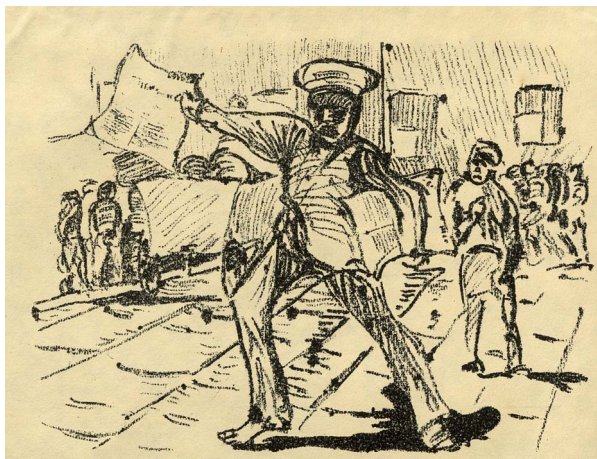
Rysunki Władysława Kawki: *Nasz czy nie nasz* oraz *Są listy! Niech żyje poczta!*



Rysunki Władysława Kawki: *Wojna w czterech obrazach*



Rysunki Edwarda Witowskiego: *Oprowadzenie jeńca,*  
*Na ćwiczenia karabinowe oraz W lewo zwrot!!!*



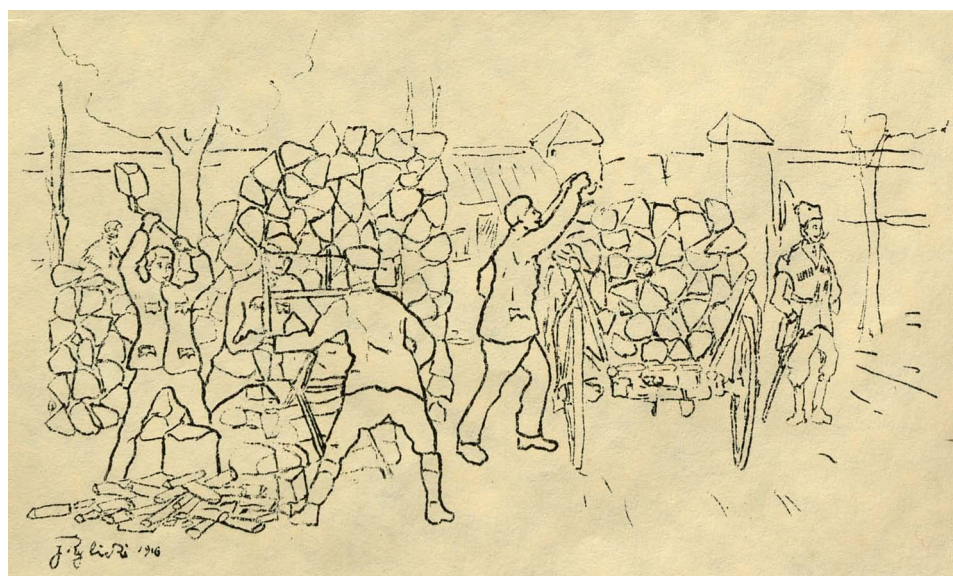
Rysunki ucznia klasy trzeciej – Żmudzkiego: Kolporter w dniu ustąpienia wojska rosyjskiego ze Lwowa, Moskale na wozie oraz Tani opal! Drzewo!



Rysunki Romana Czornija: *Kampania zimowa*  
oraz *Przygodny nieprzyjaciół patrolujących*



Rysunki: Bolesława Kwiatkowskiego (*Atak legionistów polskich*)  
oraz Karola Komory (*Na drodze do Piotrkowa*)



Rysunki: Stanisława Gayczaka (*Zdobywanie opału w wolnym od nauki czasie podczas inwazji*) oraz Józefa Rybickiego (*Młodzież szkolna zajęta w składzie drzewa*)



